

Pan Grzegorz Karpiński Poseł na Sejm RP

Zawsze wydawało mi się, że parlamentarzystów powinien cechować obiektywizm w głoszeniu poglądów, trzeźwa ocena, której nie mogą zakłócać partykularne interesy. Niestety, po przeczytaniu pańskiego pisma zmieniłem zdanie.

Z jednej strony kreuje się pan na obrońcę słusznych idei metropolitalnych zapewniając o swojej przyjaźni dla Bydgoszczy a z drugiej strony przy każdej okazji udowadnia pan, że najważniejszy jest Toruń. Wszystko za pomocą pokutujących nie wiadomo dlaczego stereotypów i szufladkowania, które są bardzo wygodne, kiedy brakuje merytorycznych argumentów. Aby nie być gołostownym.

Dyskusję na temat metropolii w naszym województwie usiłuje pan wcisnąć do szufladki z napisem „konflikt bydgosko-toruński”. Bo każda próba obrony słusznych interesów Bydgoszczy, upominanie się o uwzględnienia różnicy potencjału przewyższającego potencjał Torunia jest oczywiście konfliktowaniem, „pazernością”, „histerię antytoruńską”, „wszczywanie wojen” itp. Co innego, kiedy atakuje Toruń.

Również Panu metropolia wydaje się „ziemią obiecaną”, do której Toruń powinien dostać się jak najszybciej. Ponieważ sam nie spełnia warunków ośrodka metropolitalnego (liczba mieszkańców nie mniejsza niż 500 tys. osób) chciałby to zrobić na plecach Bydgoszczy. Stąd niezgodna z prawdą kolejna szufladka: uporczywe, natrętne i powtarzane przy każdej okazji twierdzenie, że „Bydgoszcz jest za słaba” więc metropolię można zbudować tylko z Toruniem.

To, że Bydgoszcz pod względem liczby mieszkańców (ponad 360 tys.) jest prawie dwa razy większa od Torunia (204 tys.) nie ulega żadnej wątpliwości. Ale ludzie, którzy w procesie tworzenia silnych metropolii są najważniejsi nie liczą się dla Pana: „Uważam, że ocenianie znaczenia miasta pod kątem wyłącznie potencjału ludnościowego nie może być decydujące w przypadku debaty na temat reformy metropolitalnej”. Jakoby zatem Bydgoszcz nie wyróżniała się w regionie niczym innym poza dużą liczbą mieszkańców.

Kolejne szufladki zapełnia więc Pan wyświechtanymi stereotypami o dominującej kulturalnej i naukowej roli Torunia nad wyłącznie biznesową Bydgoszczą. Nie wiem, skąd to przekonanie. Przecież Bydgoszcz ma bardzo wielki potencjał kulturalny. Tu działają jedyna w regionie Filharmonia Pomorska organizująca renomowane międzynarodowe festiwale muzyczne, tu działa również jedyna w regionie Opera Nowa, w której odbywa się Bydgoski Festiwal Operowy ściągający znakomite teatry muzyczne kraju i zagranicy, tu działa unikatowa w skali kraju „Dzielnica Muzyczna” z jedyną w regionie Akademią Muzyczną mającą znakomite osiągnięcia dydaktyczne, np. absolwentem jest zwycięzca ostatniego Konkursu Chopinowskiego fenomenalny pianista Rafał Blechacz. Przykłady można by mnożyć. (Szerzej – w uwagach do raportu Euroregu).

Spójrzmy na potencjał naukowy Bydgoszczy. Tu działają dwa uniwersytety: Kazimierza Wielkiego i Technologiczno-Przyrodniczy im. J. J. Śniadeckich jedyny w

regionie kształcący kadrę inżynierską, Akademia Medyczna (obecnie Collegium Medicum UMK) ale zbudowana wysiłkiem bydgoszczan i realnie działająca w Bydgoszczy, wspomniana już jedyna w regionie autonomiczna uczelnia artystyczna - Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego oraz kilkanaście innych uczelni i filii szkół niepublicznych o bogatej ofercie programowej kształcącej kadry także dla służb publicznych i gospodarki, wchodzące we współpracę naukowo-badawczą z podmiotami gospodarczymi. Retoryczne pozostaje pytanie, co z potencjału naukowego Torunia (z jednym liczącym się uniwersytetem) mają przedsiębiorcy w regionie kujawsko-pomorskim?

Jakby mimochodem do szufladki z napisem „biznes” wrzucił pan Bydgoszcz. A może należało jeszcze dodać, że to w Bydgoszczy znajduje się prawie dwa razy więcej podmiotów gospodarczych niż w Toruniu. To co tak trudno Panu zaakceptować - dużą liczbę mieszkańców Bydgoszczy, to także podatnicy, którzy wnoszą wiele pieniędzy do budżetu, a potem otrzymują tylko to co wspaniałomyślnie zechce dać Urząd Marszałkowski.

Trudno Panu pozbyć się myślenia kategoriami jedynie słusznych racji Torunia. Na końcu w szufladce „Autostrada A1” pisze Pan, że „dzięki A1 konkurencyjny zespół miejski będzie doskonale skomunikowany z innymi ośrodkami”. Oczywiście, ma pan na myśli autostradę przebiegającą przez Toruń i służącą Bydgoszczy jedynie pośrednio. Gdzieś zniknęło bydgoskie lotnisko, pilne bydgoskie drogi ekspresowe, które podniosą komunikację Bydgoszczy i metropolii do standardów europejskich.

Proponuje Pan Towarzystwu Miłośników Miasta Bydgoszczy pilne zapoznanie się z raportem nr 1/2009 „Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja, sporządzonym przez Centrum Studiów Lokalnych i Regionalnych Euroreg” działające w ramach Uniwersytetu Warszawskiego – jako „cenną wskazówką”, obrazującą, w jaki sposób należy postrzegać proces metropolizacji” oraz zachętę „do debaty w naszym regionie na temat metropolii bydgosko-toruńskiej”.

Tak naprawdę, to Pan powinien jeszcze raz i to bardziej dokładnie przeanalizować ten raport. Być może wtedy okaże się, że wnioski jego autorów o wyższości metropolitalnej Torunia nad Bydgoszczą, które nawet pana zaskakują, w dodatku oparte o powierzchowne, nie pogłębione i przypadkowe kryteria, rozmiągają się z prawdą. To co Pan nazywa „specjalistycznym badaniem procesów metropolizacji” i „badaniami” bardziej przypomina popularny ranking i horoskop.

Dlatego zamiast forsowania swoich racji proponujemy aby z pokorą pochylić się nad faktami i stworzyć mądrą strategią rozwoju uwzględniającą aspiracje i potrzeby wszystkich największych miast regionu, a nie tylko Torunia. Stawiamy na przemyślaną współpracę, nie rywalizację za wszelką cenę rozsadzającą woj. kujawsko-pomorskie. Ale do tego potrzeba partnerskiej uczciwości zwłaszcza w Toruniu.

Z wyrazami szacunku

Red. Jerzy Derenda

Prezes TMMB

Do wiadomości:

Wojewoda Kujawsko-Pomorski

Prezydent Miasta Bydgoszczy

regionalne media

UWAGI DO RAPORTU „Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja”

Autorzy raportu przy klasyfikowaniu rankingu miast zwracają uwagę na szereg kryteriów rozwojowych, wśród których potencjał ludnościowy jest tylko jednym z czynników, jakie biorą pod uwagę. Znamienny jest fragment raportu: *„jednym z podstawowych czynników decydującymi o znaczeniu miasta w przestrzeni europejskiej jest, poza dużym potencjałem ludnościowym, jego wysoka pozycja w krajowym systemie osadniczym, jak również wykształcenie cech jakościowych, takich jak efektywna i innowacyjna gospodarka, potencjał kulturalny, atrakcyjność turystyczna, siła decyzyjna, dostępność komunikacyjna. Pozycja w połączeniu z odpowiednią liczbą ludności i cechami jakościowymi oznacza z reguły pełnienie szeregu funkcji, które są uznawanych za istotne przy wyróżnianiu obszarów metropolitalnych”* (str. 30).

Przy ocenie cech jakościowych miasta autorzy wykazali brak dogłębnej wiedzy na temat Bydgoszczy, kierując się w pewnym stopniu stereotypami, bez zbadania np. statystyk. Oceny miast wg poszczególnych kryteriów przyjęto na podstawie cząstkowych wskaźników, które nie mogą ukazać całości zagadnienia.

Funkcje kontrolne i zarządcze oceniono na podstawie lokalizacji w danym mieście siedzib przedsiębiorstw prowadzących lub uczestniczących w procesach gospodarczych wykraczających poza dany układ lokalny. Autorzy sprowadzili to do zbadania listy firm o największych przychodach w rankingu Polityki 2007.

Potencjał naukowo-badawczy oceniono wg liczby studentów w roku akademickim 2006/2007. Autorzy sami przyznali, że *„w uproszczony sposób założono, że istnieje związek między liczbą student, a wielkością potencjału naukowo-badawczego”*.

Funkcje kulturalne oceniono na podstawie liczby miejsc w kinach w 2006 r. Autorzy przyznali, że *„w rzeczywistości jest to wskaźnik pomiaru potencjału rozrywkowego, ale przyjęto założenie o pośrednim powiązaniu tego wskaźnika z innymi wydarzeniami kulturalnymi, takimi jak: festiwale, koncerty, wystawy oraz przedstawienia teatralne i operowe”*.

Atrakcyjność zewnętrzną oceniono na podstawie liczby osób korzystających z bazy noclegowej oferowanej przez miasto w 2006 r., co ma być *„wypadkową różnych funkcji zarówno gospodarczych, naukowych, jak i kulturalnych, a także związanych z obsługą ruchu turystycznego”*.

Jako uzupełniający wskaźnik przyjęto **dostępność transportową** danego ośrodka na podstawie liczby obsługiwanych pasażerów w porcie lotniczym w 2006 r.

Autorzy przyznali, że *„Dostępne wskaźniki, zaproponowane do pomiaru jakościowego wymiaru metropolitalności, są w dużej mierze niedoskonałe. Opracowanie lepszego zestawu wymagałoby przeprowadzenia szerokich badań pozwalających przedstawić specyfikę procesów metropolizacji w poszczególnych ośrodkach miejskich, co mogłoby w efekcie prowadzić do lepszego pomiaru tych procesów. Nie należy jednak oczekiwać, że otrzymane klasy ośrodków miejskich znacząco różniłyby się od wyniku przedstawionego poniżej (Tabl. 16). Gdyby tak było, oznaczałoby to, że albo powyższe założenia o różnego rodzaju*

wzajemnych zależnościach są niesłuszne, albo że przedstawione w rozdziale pierwszym procesy metropolizacji wyraźnie zmieniły swój kierunek” (str. 48).

Bydgoszcz oceniono niżej od Torunia, z powodu niższej oceny jakości miasta Bydgoszczy od jakości miasta Torunia. W ten sposób różnica wielkości tych miast została zniwelowana przede wszystkim przez różnice w odbiorze biznesowym miasta (Toruń ma więcej firm w 500 Polityki) i kulturalnym (stereotyp nie poparty faktami).

Kryterium	Ocena Bydgoszcz	Ocena Toruń	Uwagi
Funkcje kontrolne i zarządcze (liczba siedzib firm w 500 Polityki)	1/6	3/6	Ocena jest niesprawiedliwa. W Bydgoszczy znajduje się wiele dużych firm odnotowanych w 500 Polityki, które mają tu swoje fabryki, lecz nie siedziby. Natomiast na rzecz Torunia zaliczono np. siedzibę spółki Polski Cukier, która znalazła się tu wskutek decyzji polityków. Spółka ta zatrudnia w Toruniu tylko zarząd. Natomiast np. Poczta Polska zatrudnia w Bydgoszczy 2300 osób, Ciech S.A. ok. 1400, Telefonika Kable ok. 500, Ruch S.A. ok. 400, Unilever ok. 350, Mlekoop – kilkuset, Can Pack S.A. – kilkuset itd. Nie odnotowano ich wpływu na obraz gospodarczy Bydgoszczy, a wszystkie te firmy znajdują się w 500 Polityki.
Potencjał akademicki (liczba studentów w 2006/2007 r.)	4/6	3/6	
Potencjał kulturalny (liczba miejsc w kinach w 2006 r.)	4/6	4/6	
Atrakcyjność zewnętrzna (liczba osób korzystających z bazy noclegowej oferowanej przez miasto w 2006 r.)	3/6	4/6	

Z powyższych ocen wynika, że Toruń uzyskał przewagę „jakości” nad Bydgoszczą dzięki wyższej ocenie funkcji kontrolnych i zarządczych, a wprost przez większą liczbę firm w 500 Polityki. Na podstawie powyższych ocen trudno zresztą określić, dlaczego Toruń włączono do wyższej kategorii miast.

Konkluzja

Jak widać, cała analiza sprowadza się do sklasyfikowania ośrodków miejskich w Polsce według kryteriów przyjętych dowolnie przez autorów opracowania. We wszystkich światowych opracowaniach najistotniejszym czynnikiem określającym pozycję ośrodków miejskich jest ich wielkość demograficzna. Dla autorów jest to wartość wtórna.

Waga poszczególnych elementów podlegających ocenie jest różna w zależności od ukrytych przesłanek autorów.

Autorzy opracowania zakładają sześć elementów oceny miast. Jednym z nich jest potencjał kulturalny mierzony w kuriozalny sposób, liczbą miejsc w... kinach. Okazuje się zatem, że w tej kategorii Kraków (5) ma mniejszy potencjał niż konurbacja Śląska. Innym kryterium są tzw. „Funkcje kontrolne i zarządcze”, gdzie klasyfikacji dokonano w oparciu o ranking czasopisma „Polityka” – 500 największych firm w Polsce. Uwzględniono tylko przyporządkowanie siedzib firm do konkretnych miast, co jest iluzoryczne, gdy weźmie się pod uwagę przejęcia własnościowe i tym samym zmiany lokalizacji siedziby. Tak jest w przypadku dużych firm. Nie analizowano natomiast małych i średnich firm, które decydują o większości przychodów państwa i są trwale związane z miastami, w których funkcjonują. Bydgoszcz ma ich prawie dwa razy więcej niż Toruń. Swego rodzaju kuriozum takiej oceny jest postawienie w tej kategorii wyższej oceny dla Płocka (5) niż dla Krakowa (4), Trójmiasta (4), Wrocławia (4) czy Łodzi (3).

Innym kryterium jest „Atrakcyjność zewnętrzna mierzona w sposób nowatorski, liczbą osób korzystających z noclegów. Wiadomo, że nośnikiem noclegów mogą być imprezy o charakterze międzynarodowym, co w znacznym stopniu zafałszowuje rzeczywisty obraz. Wystarczy by w brany pod uwagę okresie odbyła się jedna duża impreza o charakterze sportowym zorganizowana w ośrodku wskazanym przez określone lobby polityczne.

Poddając ocenie wspomniany ranking powstały na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji warto zapytać, o wiarygodność takich opracowań, w których np. głównym czynnikiem kulturotwórczym jest liczba miejsc w kinach. Jeżeli na takiej podstawie przyjęto projekt Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010-2020, to ile jest on wart?

ARGUMENTY DO PRZEŁAMANIA STEREOTYPÓW, KTÓRE UTRUDNIAJĄ OCENĘ BYDGOSZCZY I TORUNIA WE WŁAŚCIWEJ PROPORCJI (na podstawie fragmentów książki „Bydgoszcz - prawda i mity”):

Gospodarka – mit 24 i 25 z „Bydgoszcz – prawda i mity”

Bydgoszcz tradycyjnie była postrzegana jako miasto, którego wyróżnikiem była dobrze prosperująca gospodarka. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX wieku słyszane są coraz głośniejsze opinie, że to Toruń zdobywa dominującą pozycję w regionie kujawsko-pomorskim, o czym świadczy spora liczba tamtejszych firm, które zdobywają laury w różnorodnych rankingach.

W ten sposób na podstawie rankingów prasowych, wg których w Toruniu znajdują się największe firmy regionu wysuwa się generalne wnioski, że to Toruń jest najbardziej prężnym i głównym centrum gospodarczym regionu.

Jak zatem wytłumaczyć np. niższe bezrobocie w Bydgoszczy i znacznie niższe w gminach podmiejskich ?

Jak pogodzić z prawie dwukrotnie większą liczbę podmiotów gospodarczych w Bydgoszczy i lepszy wskaźnik przedsiębiorczości ?

Firm jest nie tylko nieproporcjonalnie więcej, ale co ważniejsze, większy jest ich wybór, branże i specjalizacje w jakich działają, co ułatwia znalezienie satysfakcjonującego zatrudnienia.

To w Bydgoszczy znajdują się główne regionalne firmy high-tech, telekomunikacyjne, informatyczne.

W ogólnopolskich rankingach tych firm Toruń praktycznie nie jest obecny, podczas gdy firmy bydgoskie odwrotnie. Notowane w rankingach są Lucent Technologies, Slican, Zeto, Telmax, Logon, Bazy i Systemy Bankowe i inne.

Regionalne i okręgowe oddziały banków i innych instytucji finansowych i otoczenia biznesu są zlokalizowane z reguły w Bydgoszczy. Jedyna w regionie siedziba banku ogólnopolskiego jest w Bydgoszczy

Liczba firm na mieszkańca i stopa bezrobocia odzwierciedlają lepiej potencjał gospodarczy, niż wyniki pojedynczych firm odnotowane w rankingach.

Co prawda Toruń ma w rankingach kilku "mocarzy", którym nie dorównują firmy bydgoskie. Jednak mówią one tylko o kilkunastu spośród tysięcy firm. Trzeba jednocześnie przypomnieć, że są rankingi, gdzie firmy bydgoskie wypadają lepiej np. wyróżniki "Teraz Polska", certyfikaty "Fair Play", "Dobre bo Polskie", oraz takie gdzie nie wypadają gorzej np "Gazele Biznesu", Złota Setka firm budowlanych, lista największych firm telekomunikacyjnych i informatycznych itd.

Nie bierze się ponadto pod uwagę obecności ogólnopolskich koncernów w Bydgoszczy, których udział w Toruniu jest znacznie mniejszy. Wiele fabryk bydgoskich od dawna wchodzi w skład firm o największych przychodach i dochodach w kraju, ale których siedziby zarządu nie mieszczą się w Bydgoszczy. Nie mogą więc one występować w rankingach jako firmy „bydgoskie”, ale zatrudniają w tysiące pracowników.

Toruń zyskał w latach dziewięćdziesiątych kilka spektakularnych firm, które teraz brylują w czołówkach rankingów krajowych i gospodarczych (TZMO, KSC, Amator, Torfarm, Thyssenkrupp). Jednocześnie miasto to charakteryzuje się 1,8x mniejszą liczbą firm, niższą

przedsiębiorczością mieszkańców, wyższym bezrobociem oraz słabiej rozwiniętym powiatem ziemskim.

Bydgoszcz skupia najwięcej podmiotów gospodarczych w województwie, także w ujęciu względnym (na mieszkańca), jest tu do dyspozycji największa liczba rąk do pracy, w tym kadra wykwalifikowana, jest lepiej rozwinięty sektor finansowy, organizacje gospodarcze i targi, są przedsiębiorstwa odnotowane w rankingu innowacyjności (np. PESA, Toruń jest w mniejszym stopniu reprezentowany w takich rankingach), jest najwięcej w regionie firm branży informatycznej, elektronicznej, elektrotechnicznej, telekomunikacyjnej. Bydgoszcz otacza lepiej rozwinięty gospodarczo od toruńskiego powiat podmiejski, czego nie zmienił nawet Park Kryształowy w Ostaszewie. Bydgoszcz ma specjalną strefę ekonomiczną na swoim terytorium, ma park i klaster przemysłowy.

Podobnie jest z innowacyjnością, najnowszy ranking tygodnika „Newsweek” na tzw. złotej liście 15 najbardziej innowacyjnych firm w Polsce na 7 miejscu klasyfikuje Pesę Bydgoszcz SA. Dodajmy jako jedyną firmę z regionu kujawsko-pomorskiego. Gdzie zatem jest potęgą innowacyjności Torunia?

Kultura – mit 29 z „Bydgoszcz – prawda i mity”

Bydgoszcz jest równorzędnym ośrodkiem kulturalnym w stosunku do Torunia. Akcenty są jednak rozłożone inaczej.

Nie ma w Toruniu: opery, filharmonii (a jest w 23 miastach w Polsce), teatrów prywatnych i amatorskich ma nie więcej, niż w Bydgoszczy (12), nie ma samodzielnej uczelni artystycznej (jest Wydział Sztuk Pięknych UMK), galerii nie więcej niż w Bydgoszczy, która przecież nie lansuje swojego wizerunku jako „mocarstwa kulturalnego”

W czym Bydgoszcz przewyższa kulturalnie Toruń:

Bydgoszcz specjalizuje się w kulturze muzycznej, dla której ma wysmienite obiekty kulturalne, których w Toruniu nie ma, a nawet gdy kiedyś powstaną, to długi czas nie uzyskają takiej tradycji i rangi.

Bezwzględna liczba kinomanów, jak i względna ich aktywność w przekroju 10-letnim (1996-2006) jest większa w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy funkcjonuje 3x więcej różnorodnych zespołów artystycznych, w których udziela się 2,8x więcej osób. Znacznie większa jest również w Bydgoszczy liczba klubów i świetlic oraz ich członków.

W publicznych teatrach i instytucjach muzycznych zarówno miejsc na widowni, jak i widzów zanotowano w 2006 r. więcej w Bydgoszczy, niż na zsumowanych publicznych obiektach kulturalnych Torunia, Włocławka i Grudziądz.

Ciekawostką jest, że zespół bydgoskiej opery w 2006 r. wystawił aż 28 przedstawień za granicą, co stanowi 80% wszystkich zagranicznych przedstawień zespołów artystycznych z kujawsko-pomorskiego.

W czym Toruń przewyższa kulturalnie Bydgoszcz:

Liczba zwiedzających muzea jest większa w Toruniu około 2x niż w Bydgoszczy, przy czym z roku na rok proporcja ta zmniejsza się.

W Toruniu znajduje się 2x więcej publicznych galerii, które wystawiły więcej ekspozycji i więcej osób je zwiedziło.

W Bydgoszczy w 2006 r. odbyło się 2x więcej imprez kulturalnych, na których odnotowano jednak mniej uczestników, niż w Toruniu. Toruniowi sprzyja obecność w mieście turystów, którzy podwyższają frekwencję na imprezach kulturalnych i wpływają na to, że większa jest powszechna znajomość walorów Torunia w Polsce, niż np. Bydgoszczy.

Turystyka – mit 30 i 31 z „Bydgoszcz – prawda i mity”

Toruń wykorzystuje już od dawna swój potencjał turystyczny, jest promowany i odciska swój wizerunek w świadomości Polaków. Jednak ile jeszcze można „wycisnąć” z ikony Kopernika i gotyckiej starówki? Czy są jeszcze jakieś atuty Torunia, które są zapomniane?

Bydgoszcz jest natomiast miastem praktycznie nieznanym w Polsce, które swój niemały potencjał zarówno kulturalny, jak i turystyczny wykorzystuje w znikomym stopniu („waterfront”, Węzeł Wodny, stylowa zabudowa Śródmieścia, Park Krajobrazowy Doliny Dolnej Wisły, zabytki hydrotechniczne, Myślęcinek). Po dekadach zapóźnień w odnowie, kształtowaniu i promocji swych walorów zagospodarczych, Bydgoszcz potrzebuje lat intensywnej promocji, organizacji głośnych imprez itp. działań, aby zaistniało w świadomości jako miasto atrakcyjne. Potencjał rozwoju tych dziedzin jest w Bydgoszczy większy, niż w Toruniu i czas pracuje tutaj na korzyść Bydgoszczy, pod warunkiem, że elity kształtujące politykę miasta uznają je za swój priorytet.

Nauka – mit 23 i 31 z „Bydgoszcz – prawda i mity”

Toruń posiada tylko jedną liczącą się uczelnię Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Nie ma innych uczelni publicznych, żadnej technicznej, a niepaństwowe są słabe i jest ich zaledwie kilka. Studentów jest w Toruniu mniej nie tylko, niż w Bydgoszczy, ale poza tym w Białymstoku, Rzeszowie, Opolu, Kielcach. To wszystko przy mniemaniu o sobie jako „mieście studentów”.

Bydgoszcz posiada więcej uczelni i państwowych i niepaństwowych, uczelnie pedagogiczne, techniczne, medyczne, artystyczne, których łączny potencjał i liczba studentów przewyższa toruński. Od roku 2000 gwałtownie wzrasta liczba studentów uczelni niepublicznych w Bydgoszczy, podczas gdy cztery bydgoskie uczelnie publiczne posiadają potencjał zbliżony do toruńskiego UMK. W efekcie liczba studentów w Bydgoszczy jest większa niż w Toruniu i Włocławku i Grudziądzu razem wziętych. Co roku różnica w liczbie studentów wzrasta dzięki gwałtownemu rozwojowi uczelni niepublicznych.

Jedynym w czym Bydgoszcz ustępuje Toruniowi to ranga, prestiż uczelni, względnie ich poziom naukowy. Wskaźnikiem korzystnym dla Torunia jest liczba uczestników studiów doktoranckich, natomiast ustępuje Bydgoszczy w liczbie profesorów i innych pracowników naukowych. Tyle świadczy statystyka, natomiast odrębną kwestią jest aktywność uczelni z obu miast na polu ogólnopolskim i międzynarodowym.

Jakość życia – mit 9 i 31 z „Bydgoszcz – prawda i mity”

Dziedziny, w których Toruń nie dorównuje Bydgoszczy to m.in. warunki dla sportu i rekreacji, infrastruktura służby zdrowia, tereny zielone, obiekty hotelowe na najwyższym poziomie, obiekty kulturalne – zwłaszcza muzyki, zróżnicowanie uczelni wyższych itp. W Bydgoszczy jest 15x większa powierzchnia parków, 8,5x większa powierzchnia obszarów chronionych, 2,5x więcej wytyczonych znakowanych szlaków turystycznych.

Bydgoszcz posiada 800-hektarowy Park Kultury i Wypoczynku (większy od parku śląskiego w Chorzowie), wokół kilkadziesiąt rezerwatów przyrody itd.

Niedoceniany jest na razie Park Krajobrazowy Doliny Dolnej Wisły oraz Bydgoski Węzeł Wodny, które już zaczynają wpływać na podniesienie atrakcyjności turystycznej Bydgoszczy. Dziedziny tradycyjnie przypisywane Toruniowi: kultura, nauka i turystyka również są rozwinięte w Bydgoszczy.